

Elżbieta Wąsala

Archiwum Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza

Warszawa

***Noblesse oblige* w wielopokoleniowej szlacheckiej rodzinie Cejzików herbu Owada**

Słowa kluczowe

Michał Cejzik, Eliza Cejzik, Andrzej Cejzik, Antoni Cejzik, Maria Mirecka z domu Cejzik, Jerzy Mirecki, Honorat Koźmiński, Elżbieta Stummer, Joanna Woszczyńska, herb Owada, wiek XIX, Orenburg, zesłańcy, „Ziomkostwo”, „Kóło Orskie”, wynagradzanie, kult Oblicza Pańskiego, Zwiastunki Wynagradzania, patriotyzm, lekkoatletyka, Powstanie Warszawskie, Alternatywny Teatr Tańca LUZ, Stowarzyszenie Dzieci Powstania 1944

Streszczenie

Artykuł opisuje jak w wielopokoleniowej szlacheckiej rodzinie Cejzików, realizowano słynną maksymę *noblesse oblige*. Jako pierwszy zaprezentowany został życiorys Michała Cejzika, żyjącego w pierwszej połowie XIX wieku, człowieka, który pracując wśród polskich zesłańców w Orenburgu, był wielkim wsparciem dla swoich rodaków. Następnie opisano życie i działalność jego dzieci – Elżbiety Emilii (w domu nazywanej Elizą) i Andrzeja Cejzika. Eliza była Założycielką Zgromadzenia Zwiastunek Wynagradzania, natomiast jej młodszy brat z wykształcenia był farmaceutą i chemikiem. Następnie zaprezentowano postawy Antoniego i Marii, dzieci Andrzeja, którym przyszło żyć w realiach II wojny światowej. Na koniec opisano działalność Jerzego Mireckiego, syna Marii Cejzik, który jako dziecko Powstania Warszawskiego od lat propaguje i wspiera różnego rodzaju inicjatywy patriotyczne. *Noblesse oblige* – szlachectwo zobowiązuje członków rodziny Cejzików już od ponad dwustu lat i mimo zmieniających się warunków społeczno-politycznych, zawsze dla nich oznacza to samo: patriotyzm, odpowiedzialność społeczną i bezinteresowną pomoc potrzebującym.

Noblesse oblige – „szlachectwo zobowiązuje” – maksyma francuskiego pisarza, a zarazem księcia, Pierre’a Marca Gastona de Lévisa¹ wyrażała przekonanie, że szlacheckie pochodzenie nie ogranicza się do dworskiego *bon ton*, dżentelmenerii, ceremonialności, dobrych manier i wychowania czy wyszukanej elegancji. Przywilej pociąga za sobą odpowiedzialność – z bogactwem, władzą i prestiżem wiąże się obowiązek szlachetnego postępowania. Dewiza *noblesse oblige* wyrażała nieformalne zobowiązania szlachty wobec społeczeństwa, m.in. obowiązek dobroczynności, wspierania uboższych czy podnoszenia poziomu edukacji.

Szlachecka rodzina Cejzików herbu Owada maksymę *noblesse oblige* od wielu pokoleń rozumiała jako wezwanie do patriotyzmu i odpowiedzialności społecznej. Już Michał Cejzik w pierwszej połowie XIX wieku, przebywając wśród polskich zesłańców na terenach dalekiej Syberii, interpretował to zadanie w sposób, jaki po latach Aleksander Kamiński opisał w *Kamieniach na szaniec*: „Nie ma co gadać, powiodło nam się! Mieliliśmy dobrą szkołę, potrafilśmy stworzyć zespół koleżeński. Staliśmy się grupą przyjaciół. *Noblesse oblige*. Nie wolno spatałaszyć szans, które dostaliśmy do rąk”². Takie rozumienie szlachectwa Michał Cejzik przekazał swoim dzieciom, które następnie w taki sam sposób wychowały swoje dzieci, wnuki i prawnuki. Kolejne pokolenia Cejzików musiały mierzyć się z tą maksymą w trudnych czasach zaborów, rewolucji bolszewickiej, dwóch wojen, okresu PRL-u oraz przymusowej emigracji. W tych latach przynależność do rodziny herbowej kosztowała wiele, czasem życie, niekiedy „tylko” prześladowania czy pogardę. Chociaż „nie opłacało się”, żyli kulturą szlachecką i tradycją rodzinną, przechowywali pamięć, przekazywali herby rodzinne z pokolenia na pokolenie nie jako ciekawe relikty przeszłości, lecz świadomość zobowiązania do pewnego, szlachetnego stylu życia. Uważali, że herbu nie można wyłącznie odziedziczyć – trzeba go umieć nosić z godnością i coraz bardziej rozwijać w sobie tę cechę.

Dzieje rodów, a wśród nich historie konkretnych ludzi, są świadectwem postaw zajmowanych wobec często trudnych sytuacji, w jakich

¹ Zob. P.M.G. de Lévis, *Maximes, préceptes et réflexions sur différens sujets de morale et de politique*, Paryż 1810, s. 86.

² A. Kamiński, *Kamienie na szaniec*, Książnica, Katowice 1993, s. 23.

przychodziło im żyć i umierać. Owoce poszukiwań genealogicznych, zbierane wycinki z prasy, wspomnienia i dokumenty przechowywane w nieznanych, prywatnych zbiorach milczą, dopóty nie zostaną wydobyte i ukazane czytelnikom w postaci opracowanych biogramów. Taka też forma życiorysów i cel ukazania postaw zostały przyjęte w tym artykule.

Na temat poszczególnych członków rodziny Cejzików możemy odnaleźć ogólne informacje w różnych źródłach, jednak zebranie ich biogramów w jednym opracowaniu daje czytelnikowi możliwość poznania wielopokoleniowych więzi oraz tego, co miało wpływ na ukształtowanie w taki, a nie inny sposób ich charakterów, w kontekście postawionej tezy – *noblesse oblige*. Wśród opisanych postaci pojawiają się osoby zarówno nieznane, jak i znane, przynajmniej w określonych środowiskach, jak: Eliza Cejzik, założycielka zgromadzenia zakonnego, która umarła w opinii świętości czy Antoni Cejzik, legenda polskiej lekkoatletyki XX-lecia międzywojennego. Poprowadzona opowieść, począwszy od początków XIX wieku, kończy się na żyjącym Jerzym Mireckim, prawnuku Michała Cejzika. To właśnie jego zbiory prywatne, skrzętnie zbierane i przechowywane przez lata, pozwoliły na zbudowanie tych biogramów. Sam Jerzy Mirecki jest świadomym spadkobiercą i kontynuatorem rodzinnych tradycji patriotycznych zgodnie z dewizą *noblesse oblige*.

Oprócz relacji, jakie łączą autorkę tego artykułu z rodziną Cejzików, motywem do opracowania tych treści jest brak lub istnienie tylko szczątkowych informacji na temat jej członków. Spośród opisanych postaci ani Michał Cejzik (szczątkowe informacje w publikacjach o polskich zesłańcach), ani Eliza Cejzik (ostatnio wydano jej listy do bł. Honorata Koźmińskiego), ani również Antoni Cejzik (co prawda ma swoje miejsce w prasie i literaturze sportowej, jednak jest to niepełny, choć ważny aspekt jego życia) nie doczekali się solidnych opracowań biograficznych. Przedstawione niżej biografie próbują wypełnić tę lukę i jednocześnie przedstawiają stan badań nad tą kwestią. Analiza krytyczna dostępnych źródeł pozwoliła na wydobywanie informacji, a metoda historyczno-logiczna umożliwiła konstrukcję obrazu dziejów rodziny Cejzików.

Artykuł jest również pewną formą podsumowania sympozjum historycznego pt. „Historia Rodziny Cejzik”, które odbyło się 5 czerwca 2021 roku w Muzeum Niepodległości w Warszawie.

1. Michał Cejzik 1816–1881

Urodził się w 1816 roku, był synem Ignacego Cejzika. W 1843 roku zakończył wieloletnią edukację, w wyniku czego Warszawska Rada Medyczna przyznała mu tytuł aptekarza drugiego oddziału. Po blisko rocznym stażu w aptece w Sankt Petersburgu 28-letni Michał Cejzik został skierowany do Orenburga i tam zatrudniony na stanowisku laboranta w aptece państwowej³.

Jego prawie dwudziestoletnia działalność na południowym Uralu, na granicy dwóch kontynentów – Europy i Azji – pokazała, że nie był on ani reprezentantem epoki, w której dorastał, ani typem szlachcica-ziemianina. Wychowany w szlacheckiej rodzinie z tradycjami i ukształtowany przez myśl romantyczną, *noblesse oblige* rozumiał i realizował w sposób nowatorski. Jego postrzeganie świata, dokonywane wybory i przeżywanie codzienności znacznie wykraczały poza ustalony kanon. Szlachectwo i posiadanie herbu odczytywał jako zadanie, a nie jako dogodną przestrzeń do czerpania różnorodnych profitów i korzyści z faktu przynależności to wyższej warstwy społecznej.

Wybrał odmienną formę życia, inną od tradycyjnej. Nie posiadał majątku i nie mieszkał w typowym dworku, który osadziłby go gdzieś na stałe. W jego przypadku szlachectwo to wezwanie do stałego samorozwoju, kształcenia, inwestowania w intelekt, a potem do dzielenia się tym wszystkim z innymi, był ciągle „szlachcicem w drodze”. Zawsze towarzyszyła mu otwartość na drugiego człowieka i bezinteresowność w działaniu na rzecz wszystkich potrzebujących.

Nie był typowym dzieckiem romantyzmu, w swoich działaniach realizował już założenia pracy organicznej. W otwartości myślenia i działania z ciekawością wybiegał w przyszłość. Pozytywnie patrzył na świat i człowieka. Wysłany do Orenburga, odważnie realizował myśl pozytywizmu europejskiego⁴. Mierząc się z problemami, bardzo realnie patrzył na otaczający go świat i potrzeby ludzi żyjących obok. Ostrożnie i z pewną rezerwą podchodził do wyniosłego

³ Zob. Hasło: *Cejzik Michał*, [w:] L.N. Bolszakow, *Orenburgskaja Szewczenkowskaja Encyklopedija*, Dom Wydawniczy Dimur, Orenburg 1997, s. 354.

⁴ Początek epoki pozytywizmu w Europie datowany jest na rok 1842, kiedy zostało wydane drukiem dzieło Augusta Comte’a *Kurs filozofii pozytywnej*. Główne hasła to: filozofia pozytywna, realizm, ewolucjonizm, emancypacja kobiet, praca u podstaw i praca organiczna.

indywidualizmu, któremu hołdowali romantycy. Istotnym zadaniem była dla niego integracja różnorodnej społeczności, w której żył. Podejmowane działania miały na celu łączenie ludzi i scalenie ich w jeden wspólny organizm. Był przekonany, że każdy człowiek jest odpowiedzialny za swój los i ma prawo dążyć do jego poprawy, a pomocą w tym ma być wiara, wykształcenie i rozwój.

Wielki napływ Polaków na tereny wschodnie zaczął się po upadku Powstania Listopadowego. Za Ural Rosja zsyłała do służby wojskowej uczestników tajnych spisków niepodległościowych na Litwie i w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym. W końcu lat czterdziestych XIX wieku na tzw. linii orenburskiej przymusową służbę wojskową odbywało ok. dwa tysiące Polaków⁵.

Bardzo trudno było im znosić wyrwanie z dotychczasowego środowiska społecznego, dlatego szukali wzajemnych relacji i szybko nawiązywali nowe znajomości. Powstawały legalne i tajne stowarzyszenia zesłańców polskich, przede wszystkim mające na celu niesienie wzajemnej pomocy⁶. Tajne stowarzyszenia stanowiły dla nich wielkie wsparcie w znoszeniu trudów zesłania. Były lekarstwem na samotność, zapewniały rozwój duchowy i intelektualny, broniły przed wynarodowieniem. Polacy tworzyli własne, dobrze działające organizacje skupiające wielu młodych gruntownie wykształconych intelektualistów. Ich głównym celem było niesienie pomocy duchowej i materialnej.

Kiedy w roku 1844 Michał Cejzik zamieszkał w Orenburgu, pracując w aptece państwowej, natychmiast nawiązał serdeczne relacje z polskimi zesłańcami. Grupa ta skupiała wybitne jednostki żarliwych patriotów i bojowników walczących o niepodległość Polski. Zesłańcy, mimo bardzo trudnych warunków, nie utracili cech narodowych i pielęgowali przywiązanie do ojczyzny i polskości⁷. W roku 1846 utworzyli w Orenburgu stowarzyszenie „Ziomkostwo”, do którego należeli

⁵ Zob. W. Caban, L. Michalska-Bracha, „*Orenburski domek*” Stanisława Miaszkowskiego. *Z badań nad lwowską kolekcją listów zesłańca postyczniowego (1863–1867)*, [w:] *Zesłańcy postyczniowi w Imperium Rosyjskim. Studia dedykowane profesor Wiktorii Śliwowskiej*, red. E. Niebelski, Wydawnictwo KUL, Lublin–Warszawa 2008, s. 177.

⁶ Zob. G. Sapargalijew, W. Djakow, *Polacy w Kazachstanie w XIX wieku*, Czytelnik, Warszawa 1982, s. 10.

⁷ Zob. Z. Librowicz, *Polacy w Syberii*, G. Gebethner i Spółka, Kraków 1884, s. 121.

m.in. Bronisław Zaleski, Zygmunt Sierakowski, Baltazar Kolesiński, Ludwik Lipski, Stanisław Domaradzki, Julian Kowalski, Stanisław Królikiewicz, Ludwik Turno i Michał Cejzik⁸.

Kolejnym ośrodkiem działalności społeczno-kulturalnej było „Koło Orskie”, skupiające również zaprzyjaźnionych Ukraińców, Białorusinów i Rosjan. Spotykający się zesłańcy, wzajemnie się dokształcali w dziedzinie historii, literatury i malarstwa. Wspólne dyskusje, inicjatywy i działania rodziły trwałe przyjaźnie. Jedną z nich była więź ukraińskiego poety Tarasa Szewczenki⁹ z polskimi zesłańcami, dzięki której wyzył się on dotychczasowego postrzegania Polaków jako agresorów czyhających na niezależność Ukrainy i zaczął zupełnie inaczej widzieć przyszłość polsko-ukraińską. Kontakt z ludźmi otwartymi wyzwolił go od nienawiści do Polaków i Kościoła katolickiego¹⁰. Do jego przyjaciół należeli m.in. Stanisław Królikiewicz, Ludwik Lipski, Zygmunt Sierakowski, Ludwik Turno, Bronisław Zaleski i Michał Cejzik¹¹. Łączyły ich wspólne zainteresowania i pasje.

Cejzik znany był w środowisku orenburskim nie tylko jako aptekarz¹², ale również jako pasjonat nauk przyrodniczych i krajoznawstwa oraz podróżnik i fotograf¹³. Kiedy Szewczenko został przeniesiony z Orenburga do twierdzy w Nowopietrowsku, przyjacielskie więzy zacieśniły się jeszcze bardziej. Bronisław Zaleski przesyłał mu zdjęcia przyjaciół i fotografie jego malarskich prac wykonywane przez Michała Cejzika, które jako reprodukcje przeznaczone były na sprzedaż: „Michał otrzymał aparat fotograficzny i nowe jego prace ja przesyłam tobie – tym razem tylko trzy. Wkrótce prześlę więcej”¹⁴.

⁸ Zob. Z. Lech, *Syberia Polską pachnąca*, Verbinum, Warszawa 2002, s. 203.

⁹ Ukraiński poeta narodowy, etnograf, folklorysta, malarz, a także działacz polityczny. Zaliczany jest do bohaterów narodowych Ukrainy.

¹⁰ Zob. Z. Lech, op. cit., s. 204; A. Milewska-Młynik, *Taras Szewczenko wśród polskich zesłańców w guberni orenburskiej*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2014, nr 18, s. 9–23.

¹¹ Zob. J. Jędrzejewicz, *Noce ukraińskie albo rodowód geniusza. Opowieść o Szewczence*, LSW, Warszawa 1972, s. 488 i 510; J. Bruk, *Taras Szewczenko a Polacy*, LSW, Olsztyn 1961, s. 12.

¹² J. Jędrzejewicz, op. cit., s. 488; A.R. Godecka, *Autobiografia*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2017, s. 264.

¹³ Zob. Hasło: *Cejzik Michał*, [w:] L.N. Bolszakow, *Orenburgskaja...*, op. cit., s. 354.

¹⁴ Ibidem, s. 354.

Do tej grupy należał również dominikanin ojciec Kandyd Michał Zielonko¹⁵. Był on jedną z głównych postaci środowiska polskiego¹⁶. Cieszył się ogromnym autorytetem i zaufaniem nie tylko wśród rodaków, ale również wśród miejscowej ludności. Został zesłany pod zarzutem sprzyjania partyzantom w Grodnie, tymczasem jako prefekt gimnazjum bronił swoich uczniów, którzy byli zamieszani w śledztwo¹⁷. Do Orenburga przyjechał w październiku 1833 roku. Skazany był na zamieszkanie pod ścisłym dozorem policyjnym, jednak udało mu się zdobyć zaufanie władz rosyjskich i w 1839 roku, na wniosek generała Wasilija Perowskiego, został kapelanem Korpusu Orenburskiego. To z jego inicjatywy został wybudowany w Orenburgu pierwszy kościół katolicki pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Loretańskiej¹⁸. Parafia swoim zasięgiem obejmowała wszystkie kwatery Korpusu Orenburskiego. Przy parafii ojciec Michał gromadził liczne grono zesłanych rodaków, jednak duszpastersko posługiwał wszystkim potrzebującym, w tym również Baszkirom, Kazachom i Tatarom¹⁹. Nie skorzystał z propozycji i możliwości powrotu do kraju. Do końca życia pozostał w Orenburgu.

Po dwóch latach pracy w Orenburskiej Państwowej Aptece, Michał Cejzik wziął warendę utrzymanie prywatnej apteki po zmarłym aptekarzu Millerze²⁰. Decyzję podjął samowolnie, dlatego wojenny gubernator Władimir Obruczew w październiku 1846 roku skierował pytanie do Medycznego Departamentu MWD, czy Cejzik może arendować aptekę prywatną. Z otrzymanej odpowiedzi wynikało, że Cejzik nie otrzymał żadnego pozwolenia i departament oświadczył,

¹⁵ Zob. Z. Librowicz, op. cit., s. 120; E. Niebelski, *Dominikanin Kandyd Zielonko i jego życie pod policyjnym nadzorem w Orenburgu w wieku XIX*, „Nasza Przyszłość” 2018, t. 129, s. 211–223.

¹⁶ Zob. Z. Trojanowiczowa, *Sybir romantyków*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1992, s. 568.

¹⁷ Zob. W. Śliwowska, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku*, IH PAN, Warszawa 1998, s. 717.

¹⁸ Zob. A. Kijas, *Polacy w Rosji od XVII w. do 1917 r.*, Wydawnictwo Poznańskie, Warszawa–Poznań 2000, s. 397.

¹⁹ Zob. A. Kuczyński, *Syberia. 400 lat polskiej diaspory*, Wydawnictwo Kubajak, Wrocław 1998, s. 144.

²⁰ Zob. Państwowe Archiwum Orenburskiego Rejonu, Dokumenty Kancelarii Orenburskiego generała-gubernatora, „Sprawa o Orenburskiej Państwowej Aptece” (31.05.1846–19.08.1860), fond 6, opis 6, sprawa 2323, s. 14.

że jest nie ma możliwości, by znajdujący się na służbie w tym mieście laboranci prowadzili równocześnie prywatne interesy²¹. Po tej decyzji władz, 23 lipca 1847 roku, Cejzik złożył prośbę o zwolnienie ze stanowiska laboranta państwowej apteki. Motywował ją tym, że zły stan zdrowia po przejściu cholery i przyczyny domowe nie pozwalają mu kontynuować służby w aptece państwowej²².

Decyzja Cejzika mogła wydawać się dziwna, a motywacja zaskakująca. Zły stan zdrowia i sytuacja rodzinna nie pozwalały mu pracować w aptece państwowej, ale nie przeszkadzały w prowadzeniu apteki prywatnej? Nie, ten polski patriota użył fortelu, by nie pracować na rzecz władzy i robił wszystko, aby zaborca poczuł się zmuszony go zwolnić z tej służby. Był cenionym pracownikiem i jak pisał gubernator Obruczew: „Cejzik to urzędnik utalentowany, z wysokimi kwalifikacjami, przynosi korzyści Państwowej Aptece”²³. Jednak 26 listopada 1847 roku Cejzik uzyskał na własne życzenie zwolnienie z posady państwowej²⁴.

Zastanawiające jest to, że po uzyskaniu zwolnienia ze służby Michał Cejzik nie wrócił w ojczyste strony, ale dobrowolnie został w Orenburgu. Nie miał żadnych zobowiązań, był jeszcze kawalerem, nie był zesłańcem, więc mógł swobodnie decydować o swoim losie, jednak *noblesse oblige*, etos, zobowiązywał go do pozostania i pomocy rodakom.

Podjął decyzję i pozostał z dala od ojczyzny i rodziny, w warunkach ekstremalnych. Publicysta Bronisław Zaleski, który w 1847 roku został aresztowany i wcielony jako szeregowiec do Korpusu Orenburskiego, tak charakteryzował te tereny:

Orenburg od samych prawie początków cierpień i pokuty naszej należał jakby do miejsc uprzywilejowanych wygnania. Położony na wschodnim krańcu imperium pośród ludności różnoplemiennej, a przeważnie mongolskiej i fińskiej, był istotnie miejscem najstosowniejszym na żywy grób dla nas. Tam najmniej wpływu polskiego obawiać się mógł rząd i rachował na to, że marnie wyginie²⁵.

²¹ Zob. *ibidem*, s. 15.

²² Zob. *ibidem*, s. 21.

²³ *Ibidem*.

²⁴ Zob. *ibidem*, s. 25.

²⁵ B. Zaleski, *Wygnańcy Polscy w Orenburgu*, „Roczniki Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. Rok 1866” 1867, s. 75.

Cejzik, mieszkając w Orenburgu, służył ogromną pomocą zesłanym rodakom, ponieważ funkcjonował na zupełnie innych zasadach niż więźniowie czy zesłańcy. Taras Szewczenko i jego przyjaciele wykorzystywali tę dogodną sytuację do pośrednictwa w korespondencji i używali adresu Cejzika jako bardzo bezpiecznego i wolnego od jakichkolwiek podejrzeń władzy: „Pisz do mnie na nazwisko Michała”²⁶.

Po czterech latach pobytu w Orenburgu, na początku 1849 roku, w wieku 33 lat, Michał ożenił się z Julią Konkołowicz²⁷. Zachowało się niewiele informacji na temat jej życia i działalności. Urodziła się w 1834 roku i była córką Wincentego Konkołowicza. Niestety, nie wiadomo, w jakich okolicznościach Julia zamieszkała w Orenburgu. Być może wraz z rodziną przeprowadziła się tam, towarzysząc ojcu, który albo prowadził interesy w Rosji albo był zesłańcem.

Otwarty dom Julii i Michała stał się miejscem licznych spotkań. Prawie wszyscy ich przyjaciele, pozostawiwszy swoje rodziny, w Orenburgu przebywali samotnie, dlatego rodzinna atmosfera u Cejzików niejednokrotnie pozwalała im zapomnieć o tęsknocie za bliskimi. Bronisław Zaleski tak wspominał: „Cejzik był znany jako człowiek najlepszego serca, był pocieszycielem losu wszystkich zesłanych, ile mógł okazywał każdemu pomoc. Dzieci miał dużo i Taras Szewczenko w czasie pobytu swojego w Orenburgu lubił bawić się z nimi”²⁸.

W Orenburgu urodziło się im pięcioro dzieci. Pierwsza córka Aleksandra przyszła na świat jesienią 1849 roku, jednak zmarła niedługo po narodzinach. Drugim dzieckiem była Michalina Maria, urodzona 16/28 sierpnia 1852 roku, a trzecim – Ignacy Jan z początku 1854 roku, który zmarł po pięciu miesiącach, 8/20 czerwca 1854 roku. Rok później 9/21 czerwca 1855 roku urodził się Felicjan Julian, a w listopadzie 1858 roku przyszła na świat Elżbieta Emilia, nazywana w domu Elizą.

Przez długie lata Michał Cejzik sprawował również urząd starosty parafialnego. Jako przewodniczący rady parafialnej, 31 października 1860 roku²⁹ poinformował generała ojców dominikanów o śmierci ojca Michała Zielonki³⁰.

²⁶ Hasło: *Cejzik Michał*, [w:] L.N. Bolszakow, *Orenburskaja...*, op. cit., s. 354.

²⁷ Zob. *Ibidem*, s. 354.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Zob. W. Śliwowska, op. cit., s. 717.

³⁰ Zob. N.N. Modestow, *Kandid Zielonko w Orenburgu*, „Prace Orenburskiej Naukowo-Archiwalnej Komisji” 1913, t. 28, s. 1–82.

Niestety, nie posiadamy zbyt wielu szczegółowych informacji na temat dalszej działalności Michała Cejzika. Przeszukanie archiwów petersburskich nie dostarczyło zbyt wielu nowych dokumentów. Wiemy, że w 1862 roku Cejzikowie wraz z Michaliną, Felicjanem i Elizą przeprowadzili się na zachód do Kaługi, niedaleko Moskwy, gdzie Michał został przyjęty na stanowisko starszego rewidenta zarządzania akcyzami guberni kałuskiej. Tam urodziły się kolejne dzieci: Jerzy Ryszard (1862), Emma Stefania (1863), Adolf Stanisław (1865) i Grzegorz Ryszard (1866). Następnym miejscem zamieszkania był Petersburg, do którego rodzina przeprowadziła się w listopadzie 1866 roku. Michał najpierw zajmował stanowisko starszego radcy, a potem radcy tytularnego. Tutaj rok później, 10/22 listopada 1867 roku, urodził się syn Andrzej³¹, następnie 7/19 czerwca 1870 roku Zofia Filipina³², a 25 lutego/8 marca 1872 roku Wiktor Julian³³.

Michał i Julia w Petersburgu należeli do elity. Nie znamy szczegółów ich działalności, ale dużo mówi o niej środowisko osób, w którym funkcjonowali. Ojcem chrzestnym Andrzeja był Paweł Kruniewicz, radca kolegialny i medyk na dworze cesarskim, a matką chrzestną Lubow Dmitriewa, żona późniejszego generała Radko Dmitriewa. Rodzicami chrzestnymi Zofii byli Rudolf Szreders, radca stanu oraz Filipina Jurkowska, żona radcy stanu. Natomiast rodzicami chrzestnymi Wiktora byli: Antoni Telszewski, doradca tytułowy oraz Filipina Jurkowska, żona generała³⁴.

Około dziesięcioletni okres pobytu w Petersburgu dla rodziny Cejzików okazał się bardzo trudnym czasem. Po sześciu latach, w marcu 1872 roku, na skutek gorączki poporodowej zmarła Julia, a cztery lata

³¹ Zob. Archiwum Petersburskie. Dziekanat rzymsko-katolickich kościołów, Metrykalna Księga narodzin Kościoła św. Katarzyny w Petersburgu z roku 1867, nr. 274. Podstawa: Ф.1822. Оп.3. Д.79. Л.72об.

³² Zob. Archiwum Petersburskie. Dziekanat rzymsko-katolickich kościołów, Metrykalna Księga narodzin Kościoła św. Katarzyny w Petersburgu z roku 1870, nr. 186. Podstawa: Ф.1822. Оп.3. Д.88. Л.56.

³³ Zob. Archiwum Petersburskie. Dziekanat rzymsko-katolickich kościołów, Metrykalna Księga narodzin Kościoła św. Katarzyny w Petersburgu z roku 1872, nr. 62. Podstawa: Ф.1822. Оп.3. Д.94. Л.16.

³⁴ Zob. Archiwum Petersburskie. Dziekanat rzymsko-katolickich kościołów, Metrykalne Księgi narodzin Kościoła św. Katarzyny w Petersburgu z lat 1867 (nr. 274), 1870 (nr. 186) i 1872 (nr. 62), Ф.1822. Оп.3. Д.79. Л.72об, Ф.1822. Оп.3. Д.88. Л.56, Ф.1822. Оп.3. Д.94. Л.16.

później, w wieku 24 lat, zmarła na dyfteryt najstarsza córka Michałina Maria. Po tych trudnych doświadczeniach Michał wraz z dziećmi przeprowadził się do Pskowa, gdzie kontynuował pracę na stanowisku radcy tytularnego. Rodzina Cejzików mieszkała tam pięć lat, po czym w 1881 roku przeprowadziła się do Dąbrowicy na Wołyń.

Tutaj szczególne więzi wzajemnej przyjaźni połączyły ich z właścicielami Dąbrowicy – z Marią Ludwiką i jej mężem Włodzimierzem Stanisławem Platerem³⁵. W podobny sposób postrzegali problemy i sposoby ich rozwiązywania. Zarówno Włodzimierz Plater, jak Michał Cejzik byli ideowcami, dla których najważniejsze było dobro społeczne. Te dwie rodziny połączyła wspólna idea kształcenia najuboższych. Przez cały czas przyświecała im idea pracy u podstaw. Współpraca Michała nie trwała jednak zbyt długo. Zmarł 3/15 października 1881 roku³⁶, prawdopodobnie w Dąbrowicy.

Noblesse oblige Michał Cejzik rozumiał i realizował w całym swoim życiu jako otrzymane zadanie. Oznaczało to dla niego podróż przez świat ze zdecydowanym nastawieniem na potrzeby drugiego człowieka. Takie właśnie rozumowanie przekazał swoim dzieciom, dając im osobisty i gorliwy przykład posługi potrzebującym.

2. Dzieci: Eliza i Andrzej. Elżbieta Emilia (Eliza) Cejzik 1858–1898

Eliza urodziła się 18 listopada 1858 roku jako piąta z dwanaściorga dzieci Michała Cejzika i Julii Konkołowicz. Ochrzczona została 16 grudnia, w rzymskokatolickiej parafii Matki Bożej Loretańskiej przez dominikanina ojca Kandyda Michała Zielonko. Kiedy miała 4 lata, rodzice, wraz z Michaliną i Felicjanem, przeprowadzili się do Kaługi, gdzie Michała zatrudniono jako starszego rewidenta zarządzania akcyzami

³⁵ Włodzimierz Stanisław Plater (Broel-Plater) (1831–1906), kolekcjoner, bibliofil, wydawca źródeł historycznych. Był synem ziemianina Ignacego Wilhelma i Idalii z Sobańskich. Kształcił się w Petersburgu. Po śmierci ojca odziedziczył dobra na Wołyniu: Dąbrowicę (powiat rówieński) wraz z pobliskim Worobinem, w którym zamieszkał wraz ze swoją żoną Marią Ludwiką.

³⁶ Zob. E. Cejzik, *Listy*, seria: Materiały i Studia Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza, red. E. Wąsala, Zgromadzenie Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza, Warszawa 2021, List 9, s. 43; List 57, s. 168; List 81, s. 221.

guberni kałuskiej, a po czterech latach wyprowadzili się do Petersburga. Ten okres był dla Elizy czasem dorastania i kształcenia, ale również bardzo trudnych doświadczeń. W wieku 14 lat straciła matkę, a cztery lata później zmarła jej najstarsza siostra Michalina. Wtedy Eliza przejęła prowadzenie domu i wychowanie siedmiorga młodszego rodzeństwa³⁷. Po tych trudnych doświadczeniach przeprowadzili się do Pskowa, a w 1881 roku zamieszkali w Dąbrowicy na Wołyniu³⁸.

Eliza mając 18 lat, zrezygnowała nie tylko z kontynuowania własnego kształcenia, ale również ze swoich marzeń i planów. Wzajemna miłość i silne więzy rodzinne sprawiły, że zrobiła to, co w tym czasie należało zrobić. Była przekonana o słuszności podjętych decyzji. Jej osobista dojrzałość i odpowiedzialność za rodzinę, której nauczyli jej rodzice, spowodowała, że odważnie podjęła obowiązki wychowania i wykształcenia młodszego rodzeństwa: Jerzego, Emmy, Adolfa, Grzegorza, Andrzeja, Zofii i Wiktora. Lata 1876–1881 to okres, w którym razem z ojcem Michałem dzieliła wszystkie rodzinne obowiązki³⁹.

W 1881 roku zmarł Michał Cejzik i od tego momentu troska o rodzinę spoczęła w całości na starszym bracie Felicjanie i Elizie. Nie było to łatwe zadanie, ale zdrowe relacje i silne więzy, które ich łączyły, pomagały przetrwać wszelkie kryzysy⁴⁰. Eliza dla swojego rodzeństwa była jak matka. Szczególnie dla najmłodszych dzieci, które nie pamiętały zmarłej przedwcześnie Julii. W procesie wychowawczym kontynuowała wypracowane zasady, już od lat panujące w ich rodzinie⁴¹.

³⁷ Zob. A.R. Godecka, op. cit., s. 264. „Oboje państwo Cejzikowie wcześniej poumierali, tak że jedyną opiekunką (...) młodszego rodzeństwa została Eliza”.

³⁸ Zob. List z 10 marca 1882 roku, który Eliza napisała do starszego brata Felicjana, został wysłany z Dąbrowicy.

³⁹ Zob. E. Cejzik, op. cit., List 123, s. 346.

⁴⁰ Zob. ibidem, List do Felicjana Juliana Cejzika, s. 562. „Feleczko najdroższy! Przeczuwałam nieraz i domyślałam się, jak ciężko ci być musi, że się dotychczas znajdujesz w takiej zależności i niemożności przyjść w pomoc swojemu rodzeństwu, to też najzupełniej tobie współczuję, rozdzielam wszystkie twoje uczucia boleści – znajdując one we mnie najwierniejsze echo”.

⁴¹ Zob. A.R. Godecka, op. cit., s. 265. „Ile lat trwała ta opieka nad rodzeństwem nie wiem, w każdym razie lat kilkanaście, ponieważ najmłodsza jej siostra, Zosia, która miała po śmierci rodziców zaledwie parę lat, wychowywała się przy Elizie aż do zamążpójścia swego. Potem zawsze z wielką miłością pisywała pani Zofia listy do Elizy jak do matki”.

Michał i Julia nie zamykali się w ciasnych schematach, ale mieli własne definicje, które wynikały z ich przekonań i codziennej obserwacji świata. Mieli odwagę być inni i swoim zachowaniem czasem odbiegać od przyjętych kanonów. Byli „szlachtą w drodze”, która bez przywiązania do majątku podróżowała przez świat, dzieląc się z innymi swoją wiedzą i doświadczeniem, stąd nieustanna potrzeba kształcenia obecna w ich rodzinie.

Poradniki XIX-wieczne⁴² mówiły o tym, że to chłopcy mają zdobywać wiedzę z zakresu łaciny, matematyki, geografii, języków obcych i innych skomplikowanych dyscyplin naukowych, a młode panienki, kształcone w zaciszu domowym, tylko podstawowe umiejętności. Takich poradników chyba nie czytano u Cejzików, a jeśli czytano, to nie dawano im zbyt wiele wiary. Eliza nie była wychowywana jako typowa panienka, której wystarczyłoby tylko ładny wygląd, składne pisanie i robienie rachunków w najprostszej formie. W jej wychowaniu rodzice położyli duży nacisk na rozwój intelektu, zdobycie wiedzy, hartowanie w przeciwnościach, budowanie niezależności i mocnego charakteru. Doskonale znała algebrę, język francuski⁴³ i rosyjski, biegle posługiwała się łaciną. Te same zasady i wiadomości przekazała później swojemu młodszemu rodzeństwu. Jej wysiłki nie poszły na marne. Jerzy z zawodu był aptekarzem, Emma nauczycielką języka niemieckiego, Adolf topografem wojskowym w randze oficera, natomiast Andrzej zdobył wykształcenie farmaceutyczne, a z zawodu był chemikiem. Niestety, nie posiadamy informacji na temat wykształcenia Grzegorza, Zofii i Wiktora.

Choć wiedza była istotna, Eliza, wychowując, duży nacisk kładła na wpajanie zasad moralnych, w duchu przywiązania do wartości i religii katolickiej. Od najmłodszych lat uczyła rodzeństwo umiłowania Boga i sakramentów świętych. Sama dawała im przykład gorliwej modlitwy i autentycznej więzi z Bogiem.

Kolejnym ważnym aspektem był patriotyzm, rozumiany nie tylko jako zachowanie tradycji i świadomości historycznej, ale jako

⁴² Zob. J.L. Sauvan, *Przestrogi i rady przydatne matkom i nauczycielkom*, Nakładem tłumacza, Warszawa 1843.

⁴³ Zob. E. Cejzik, op. cit., List 32, s. 105. „Nie wiem doprawdy, skąd przychodzi nieraz do głowy używać w takich razach francuskiego języka – chyba dlatego, że najczęściej takich rzeczy w tym języku się czyta”.

zadanie walki o niepodległość, rozumianej w duchu pozytywistycznym. Mieszkając w Dąbrowicy, Eliza zajmowała się kształceniem i przygotowaniem dzieci z okolicznych wiosek do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej. Przez parę miesięcy uczyła je, realizując zakres szkoły elementarnej, broniąc ich tym sposobem przed wynarodowieniem. Jako pedagog i wychowawca zawsze szukała w danym środowisku dzieci i młodzieży, którym chciała przekazać wiedzę, zasady wiary, moralności i dobrego wychowania.

Eliza uważała, że skoro jako cały naród dążymy do odzyskania niepodległości, to jest to zadanie postawione przed wszystkimi, bez faworyzowania jednych i wykluczania innych grup społecznych. Postulaty pracy organicznej, czyli przekonanie, że współpraca i współdziałanie wszystkich grup społecznych może poprawić sytuację narodu polskiego, były jej bardzo bliskie. Stąd jej tolerancja i otwartość. *Noblesse oblige* rozumiała jako sprzeciw wobec różnego rodzaju wykluczenia i podziałów społecznych. Jako naród funkcjonujemy w jednym organizmie, gdzie każdy ma swoją rolę do spełnienia.

Kiedy najmłodsze rodzeństwo usamodzielniało się, Eliza mogła rozpocząć realizację własnych marzeń. Na Wołyniu spotkała bezhabitowe siostry sercanki, dzięki którym poznała ukryte życie zakonne⁴⁴. Jesienią 1888 roku przyjechała do Zakroczymia pod Warszawą, gdzie poznała kapucyna ojca Honorata Koźmińskiego, który po rozeznaniu, zlecił jej misję założenia zgromadzenia – Zwiastunek Wynagradzania.

Kiedy ojciec Koźmiński poznał dojrzałą, trzydziestoletnią Elizę Cejzik, odkrył w niej nie tylko ogromne bogactwo życia wewnętrznego i nabożeństwo do Najświętszego Oblicza, ale również niesamowicie silną i dojrzałą osobowość. Był przekonany, że jest odpowiednią osobą i może powierzyć jej zadanie utworzenia zgromadzenia zakonnego, którego charyzmatem miało być szerzenie idei wynagradzania i rozwój kultu Najświętszego Oblicza Chrystusa. We wrześniu 1888 roku Eliza została przyjęta do aspirantury, po odprawieniu tygodniowych rekolekcji, 4 października, rozpoczęła tzw. próbę, a 11 listopada wstąpiła do nowicjatu, gdzie otrzymała imię siostra

⁴⁴ Zob. A.R. Godecka, op. cit., s. 264. „Pochodziła Eliza z Wołynia, gdzie się zaznajomiła z Sercankami (naszymi)”.

Maria Teresa od Oblicza Pańskiego⁴⁵. Mieszkając w Zakroczymiu, odbywała formację zakonną pod kierownictwem ojca Honorata i matki Elżbiety Stummer (felicjanki), która jako jej mistrzyni była bezpośrednio za nią odpowiedzialna⁴⁶.

Na początku 1889 roku Eliza przeprowadziła się do Warszawy i po wakacjach⁴⁷ rozpoczęła pracę nauczycielki na prywatnej pensji pań Kosmowskich, przy ulicy Miodowej 1⁴⁸. Następnie w listopadzie 1891 roku zamieszkała na stacji u państwa Ruszkowskich i została zatrudniona jako nauczycielka na pensji państwa Popkowskich⁴⁹. Uczyła języka francuskiego, algebry i konwersacji⁵⁰. *Noblesse oblige* to dla niej jako pedagoga odpowiednie przygotowanie przyszłych pokoleń do walki o niepodległość ojczyzny i do wzięcia odpowiedzialności za nią w przyszłości.

Z pracą wychowawczą łączyła apostołstwo wśród dzieci i młodzieży, a wszystko wspierała modlitwą. Przygotowywała również dzieci do spowiedzi i Pierwszej Komunii Świętej. Apostolska działalność Elizy zaowocowała nowymi powołaniami do zgromadzenia. W maju 1891 roku zaczęły zgłaszać się do niej kandydatki. Eliza, mieszkając w wynajmowanym mieszkaniu, nie miała odpowiednich warunków, aby założyć dom zakonny ze stałą wspólnotą. Organizowała więc cykliczne spotkania formacyjne dla sióstr stowarzyszonych. Mimo bardzo wytrwałej pracy i jej ogromnego zaangażowania, zgromadzenie nie rozwijało się tak prężnie, jak inne rodziny zakonne tworzone w tym samym czasie. W listach do ojca Honorata bardzo

⁴⁵ Zob. E. Cejzik, op. cit., List 6, s. 34–35. List 6 Eliza podpisała: *S[iostra] M[aria] T[eresa] od O[blicza] P[ańskiego]*.

⁴⁶ Eliza często w swoich listach ojca Honorata Koźmińskiego i matkę Elżbietę Stummer nazywa najdroższymi lub najukochańszymi rodzicami. E. Cejzik, op. cit., List 95, s. 264. „Nie mam czasu na teraz pisać szczegóły – prosząc o błogosławieństwo Najdroższych moich Rodziców”.

⁴⁷ Zob. A.R. Godecka, op. cit., s. 201. „Tymczasem gromadka moja zwiększała się stale. Miałam tyle pracy, że nawet tych paru godzin lekcji dłużej zatrzymać nie mogłam i zmuszona byłam podziękować za nie. Od wakacji objęła je po mnie śp. Eliza Cejzik, gorliwa czcicielka Przenajświętszego Oblicza i wynagrodzicielka, która dała początek Zgromadzeniu Zwiastunek Wynagradzania”.

⁴⁸ Zob. ibidem, s. 206. „(...) Eliza Cejzik, moja następczyni na pensji Pań Kosmowskich”.

⁴⁹ Zob. E. Cejzik, op. cit., List 120, s. 335.

⁵⁰ Zob. ibidem, List 101, s. 279–280.

nad tym ubolewała i skarżyła się, że tylko marnuje łaski jej udzielone⁵¹. Mimo trudnej sytuacji, nigdy nie wywierała presji na dziewczęta, które znała. Zawsze w sprawach powołania do zgromadzenia kierowała się wolą Bożą.

Mimo wielu obowiązków zawodowych i różnorodnego apostołatu w Warszawie, Eliza w każdej wolnej chwili przyjeżdżała do Zakroczymia, aby jak najwięcej korzystać z kierownictwa duchowego ojca Honorata oraz formacji matki Elżbiety. Kościół braci kapucynów stał się dla niej szczególnym miejscem. To właśnie tam, po ukończeniu nowicjatu 11 listopada 1889 roku, złożyła obietnicę wierności, którą ponawiała przez kolejne dwa lata. W Zakroczymiu również, 28 grudnia 1891 roku, złożyła roczne śluby zakonne. Eliza była mocno związana z kapucyńską wspólnotą i osobami tworzącymi ruch honoracki, dlatego bardzo trudnym doświadczeniem dla niej była kasata klasztoru w Zakroczymiu w 1892 roku i przeniesienie braci do Nowego Miasta nad Pilicą⁵².

Pobyt w Warszawie Eliza poświęciła również na propagowanie kultu Najświętszego Oblicza i idei wynagradzania. Dnia 8 grudnia 1891 roku została przyjęta do Arcybractwa Świętego Oblicza z Tours. Jej pierwszą inicjatywą dla rozszerzania kultu Oblicza było sprowadzanie z Francji obrazów ze świętym Wizerunkiem. Z pomocą pani Kazimierzy Bartoszewiczowej Eliza umieszczała obrazy w różnych warszawskich kościołach. Najpierw w pokarmelickim kościele seminaryjnym, a następnie w kościele sióstr wizytek⁵³ i kościele św. Krzyża. Przed obrazami Najświętszego Oblicza odprawiane były Msze święte wotywnie w intencjach wynagradzających⁵⁴.

⁵¹ Ibidem, List 68, s. 194. „Z jednej strony dręczyły mnie jakby wyrzuty sumienia, że łaski, które ja przez grzeszność swoją marnuję, innym się dostają, że za niewierność moją wkrótce wszystko mi odjęte zostanie, że jestem zdrajcą wielkiej i świętej sprawy, która mi powierzona została”.

⁵² Zob. ibidem, List 116, s. 320.

⁵³ Zob. ibidem, List 101, s. 280. „Cieszymy się bardzo z tego, że Wizytki po przeczytaniu *Nowego Daru* powzięły żywe nabożeństwo do Przenajświętszego Oblicza; umieściły u siebie Wizerunek ten Święty i modlą się przed Nim. Także prosily o dostarczenie paru obrazów, i w razie nowego zapotrzebowania mają się udać do p. Bart[oszewiczowej], której adres sobie zanotowały”.

⁵⁴ Zob. ibidem, List 85, s. 235. „W niedzielę następną ma być wotywa przed Przenajświętszym Obliczem u Karmelitów w intencji wynagradzającej o godzinie dziesiątej. Oby to Boskie Oblicze zajaśniało prędzej nad światem całym!”.

Jej drugą inicjatywą była praktyka nowenn dziękczynnych, odprawianych szczególnie pod koniec roku kościelnego. Nowenna składała się z dziewięciu Mszy świętych sprawowanych przy ołtarzach, na których znajdowały się obrazy z Najświętszym Obliczem. Eliza była przekonana, że modlitwy odmawiane przed tymi wizerunkami mogą wybłagać szczególne łaski u Boga i pozyskać nowych ludzi, którzy zaangażują się w dzieło wynagradzania.

Trzecią inicjatywą dla szerzenia kultu Oblicza i idei wynagradzania, a jednocześnie spełnieniem pragnienia Elizy, było utworzenie specjalnego stowarzyszenia dla kapłanów, którzy wynagradzali zniewagi wyrządzone Najświętszemu Obliczu i rozwijali tę idee wśród wiernych. Stowarzyszenie powstało na terenie Warszawy i skupiało wielu znakomitych i gorliwych kapłanów, wśród których znaleźli się księża: Stanisław Gall, Antoni Lipski, Feliks Puchalski, Roman Rembeliński, Jan Siemiec, Zygmunt Skarzyński, Paweł Skolimowski, Antoni Szaniawski, Antoni Szlagowski, Władysław Szcześniak, Jan Wierzbicki i Włodzimierz Wyrzykowski⁵⁵.

Obserwując zaangażowanie Elizy na wielu płaszczyznach, dostrzegamy w heroizmie tej działalności wzorce zaczerpnięte z domu rodzinnego. Eliza, podobnie jak jej rodzice, bez reszty poświęcała się na rzecz ludzi potrzebujących, których spotykała wokół siebie. Ideowość, która jej przyświecała, pobudzała do bezinteresownego działania. Silny i mocny charakter ukształtowany w dzieciństwie pomagał jej w realizowaniu zadań w realiach XIX-wiecznej Warszawy. Jako kobieta współpracowała z kapłanami, którzy potem stanęli na czele Kościoła warszawskiego. Swoim przykładem potrafiła przekonać wielu do zaangażowania się w liczne i ważne inicjatywy duszpasterskie.

Siedmioletni okres warszawski w jej życiu charakteryzuje się nie tylko wyteżoną pracą i różnorodnością podejmowanych zadań. Jest to także czas stałego kontaktu z rodziną. Mimo dzielących ich przestrzeni, Eliza w poczuciu odpowiedzialności miała stały kontakt z rodzeństwem. Bracia odwiedzali ją bardzo często, a Andrzej w tym czasie studiował farmację w Warszawie. W listach, które pisała do ojca Honorata, dzieliła się z nim swoimi troskami związanymi z przyszością braci.

⁵⁵ O współpracy Elizy z kapłanami zob. E. Cejzik, op. cit., s. 60.

Po latach wyteżonej pracy w roku 1896, na prośbę ojca Honorata Koźmińskiego, Eliza przeprowadziła się do Nowego Miasta nad Pilicą. Założyła dom życia wspólnego oraz nowicjat i poświęciła swój czas na formację młodych sióstr, organizację zgromadzenia i realizację jego charyzmatu oraz na napisanie pierwszej „ustawy dla zwiastunek”. W nowomiejskim domu zakonnym wraz z Elizą zamieszkały siostry: Franciszka Jadwiga Szmidt, Stefania Alojza Rowińska, Zofia Wińska i Filipina Mazurek, które do zgromadzenia wstąpiły około 1896 roku. Eliza z całych sił skupiła się na rozwoju zgromadzenia, co jednak nie przyniosło spodziewanego rezultatu. Honorat widział w tym zamysł Boży, dlatego nie zgodził się na jej prośbę, aby na jej miejsce mianować kogoś innego⁵⁶.

W tym okresie podejmowała także różnorodną działalność. Kontynuowała tłumaczenie tekstów, przepisywanie rękopisów i przygotowywanie książek do druku. Szczególnie ważne było dla niej organizowanie rekolekcji i towarzyszenie w nich kobietom świeckim. Kwestia losu kobiet była jej bardzo bliska. Przy wsparciu ojca Honorata organizowała dla nich indywidualne spotkania, na których służyła im swoim doświadczeniem i pomocą. Istotną kwestią była dla niej również troska o dobro młodego pokolenia. Jako doświadczony pedagog angażowała okoliczne dzieci i młodzież, organizując dla nich różnorodne spotkania. Tym samym budowała i pielęgnowała w nich ducha narodu, który od lat będąc w niewoli, podlegał licznym działaniom, mającym na celu zlikwidowanie jego tożsamości.

Bardzo trudnym doświadczeniem było dla niej w tym czasie odejście ze zgromadzenia sióstr Stefanii, Zofii i Filipiny. Pod koniec listopada 1897 roku we wspólnocie nowomiejskiej zostały tylko we dwie z siostrą Franciszką. W tym okresie ujawniła się również jej choroba. O pogarszającym się stanie zdrowia Eliza wspominała już w 1895 roku, jednak – jak się przyznaje – „wołała zajmować się sprawami Bożymi, niż tym, co jej dolega”⁵⁷. Kiedy od połowy sierpnia

⁵⁶ Archiwum Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza w Warszawie, List ojca Honorata Koźmińskiego do matki Elizy Cejzik: „Powiem ci szczerze, to że dziś jestem więcej kontent z Ciebie jak dawniej, boś jakieś życie duchowe i uczucia skruchy i pokory dawniej mniej jawne odzywają się w tobie. (...), a pokój wypełni twe serce i zaręczam, że nie będziesz odsunięta. Niech ci Bóg błogosławi, pociesza i utwierdza”.

⁵⁷ E. Cejzik, op. cit., List 143, s. 411.

1897 roku krwotoki z powodu gruźlicy się nasiliły, matka Stummer zabroniła jej podejmowania praktyk pokutnych i nakazała leczenie. Na początku stycznia 1898 roku, chcąc odizolować już bardzo chorą na gruźlicę i ułatwić jej przyjmowanie codziennej Komunii świętej, matka Elżbieta zdecydowała, że Eliza przeprowadzi się do jej mieszkania. Pod koniec stycznia Eliza nie była już w stanie wychodzić z domu. Zmarła w środę, 16 lutego, o godz. 22. Dwa dni później, w piątek 18 lutego, przypadała patronalna uroczystość zwiastunek, obecnie Zgromadzenia Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza, czyli Uroczystość Najświętszego Oblicza.

Andrzej Cejzik 1867–1944

Andrzej był dziesiątym dzieckiem Michała i Julii. Urodził się 10/22 listopada 1867 roku w Petersburgu⁵⁸. Kiedy miał 5 lat, zmarła mama. Wychowaniem jego zajęła się najpierw starsza siostra Michalina, a po jej śmierci w 1876 roku, kolejna siostra – Eliza. Dom, w którym dorastał charakteryzował się przede wszystkim przywiązaniem do religii katolickiej i polskiej tradycji. Mimo tego że Cejzikowie przez długie lata mieszkali na terenie Rosji, duży nacisk w procesie wychowawczym kładziono na świadomość tożsamości narodowej i wpajanie polskich wartości patriotycznych. Michał Cejzik przykładem własnego życia przekazywał swoim dzieciom poczucie przynależności i przywiązania do Polski. Szlachectwo i posiadanie herbu rozumiano jako zadanie. Przede wszystkim akcentowano potrzebę niesiania pomocy potrzebującym, bez znaczenia do jakiej grupy społecznej należeli. Szlachectwo zobowiązywało do wspierania słabszych i biedniejszych, do wzięcia odpowiedzialności społecznej i do podejmowania działań na rzecz zmian w najbliższym otoczeniu.

Kiedy Andrzej miał lat 14, zmarł ojciec. Starsze rodzeństwo było dla niego ogromnym wsparciem, otoczyło go miłością i dało mu poczucie bezpieczeństwa. Dorastał w domu pełnym rodzinnego ciepła, ale również zdrowych zasad. Stawiane wymagania zaowocowały

⁵⁸ Zob. Archiwum Petersburskie. Dziekanat rzymsko-katolickich kościołów, Metrykalna Księga narodzin Kościoła św. Katarzyny w Petersburgu z roku 1867, nr. 274. Podstawa: Ф.1822. Оп.3. Д.79. Л.72об.

w przyszłości. Egzamin maturalny zdał ze złotym medalem za wybitne oceny. Doskonale również znał język niemiecki.

Andrzej odznaczał się ciekawością świata i odwagą w odkrywaniu nowych, nieznanych dotąd obszarów. Po zdobyciu zawodu farmaceuty na Cesarskim Uniwersytecie w Warszawie⁵⁹ wyjechał do Niemiec, aby studiować filozofię na Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma w Berlinie⁶⁰ oraz uczęszczać na laboratoria chemiczne w Wissenschaftlich-Chemische Laboratorium doktora Carla Friedheima⁶¹ i zajęcia w Laboratorium Pierwszej Kliniki Uniwersytetu Medycznego w Berlinie⁶². Podobnie jak jego ojciec Michał, ciągle się doksztalał i szukał nowych rozwiązań. Wielkim hobby Andrzeja była gra na skrzypcach. Praktyka w laboratoriach chemicznych oraz wykształcenie farmaceuty pomogło mu rozszyfrować tajemnicę instrumentów Stradivarius, wiedział jak należy przygotować drewno, żeby skrzypce dawały odpowiedni dźwięk. Sam projektował i wykonywał instrumenty, które w rodzinie przechowywane są do dnia dzisiejszego.

Wiosną 1895 roku powrócił na Wołyń, gdzie w wieku 28 lat w Nowogrodzie Wołyńskim ożenił się z Kazimierą Machan (herbu Prawdzic). Andrzej i Kazimiera mieli troje dzieci: Józefa, który zmarł jako nastolatek, Antoniego i Marię. Początkowo mieszkali w Jelcu koło Lipiecka (Rosja), potem przeprowadzili się do Moskwy, a po 1920 roku do Warszawy, gdzie Andrzej założył własne Laboratorium Fotochemiczne „Saturn” przy ul. Smoczej 7. Gdy w czasie wojny Niemcy zakładali getto, zmusili Cejzików do opuszczenia mieszkania przy Smoczej i przeprowadzki na ul. Złotą. Okres wojny przeżyli w Warszawie⁶³.

Życiową postawę Andrzeja charakteryzowały dwa słowa: uczciwość i patriotyzm, którym szczególnie wyraz dał w czasie II wojny

⁵⁹ Zob. Zaświadczenie Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 12 października 1893 roku o zdaniu egzaminu farmaceutycznego z wyróżnieniem i uzyskaniu przez Andrzeja Cejzika tytułu prowizora; prywatne zbiory J. Mireckiego.

⁶⁰ Zob. Świadectwo przyjęcia Andrzeja Cejzika na studia filozoficzne z dnia 28 listopada 1893 roku; prywatne zbiory J. Mireckiego.

⁶¹ Zob. Zaświadczenie z dnia 6 marca 1895 roku o udziale w zajęciach laboratoryjnych w semestrze zimowym 1893/94, semestrze letnim 1894 oraz semestrze zimowym 1894/95; prywatne zbiory J. Mireckiego.

⁶² Zob. Zaświadczenie z dnia 12 marca 1895 roku o udziale w zajęciach laboratoryjnych w semestrze zimowym 1894/95 w Pierwszej Medycznej Klinice Uniwersyteckiej w Berlinie; prywatne zbiory J. Mireckiego.

⁶³ Zob. J. Mirecki, *Dzieci '44*, Bellona, Warszawa 2014, s. 25–32.

światowej. Był doskonałym przykładem, jak maksymę *noblesse oblige* można godnie realizować mimo szalejącego okrucieństwa, w bezwzględnych realiach wojennych. Jak można zachować postawę godności, sprawiedliwości i wzajemnej solidarności.

Uczciwość przejawiała się w wielu aspektach jego życia. Gdy wraz z żoną dostali od Niemców nakaz przesiedlenia się do opuszczonego mieszkania, dostali „przydziałowe” mieszkanie po Żydzie Katzmanie przy Złotej 63 m. 51. Katzman w mieszkaniu Cejzików, w skrytce w piecu kaflowym, pozostawił znaczną sumę pieniędzy i kosztowności, po które zgłosił się po pewnym czasie⁶⁴. Mimo wszechobecnego głodu i bardzo trudnych warunków materialnych, nikomu nie przyszło do głowy, aby uszczuplić pozostawiony depozyt. *Noblesse oblige!*

Zupełnie inaczej stało się, kiedy było już wiadomo, że Powstanie Warszawskie upadnie. Ludzie zamieszkujący kamienicę przy ul. Złotej 63 wpadli na pomysł, aby jedno z pomieszczeń w piwnicy przeznaczyć na magazyn wartościowych rzeczy. Motywacją było zabezpieczenie cennych przedmiotów przed Niemcami. Wybrano małe niskie pomieszczenie pod schodami, gdzie wszyscy znieśli wartościowe rzeczy, w tym głównie futra. Zamurowano i zamaskowano wejście. Kiedy miesiąc później Zygmunt Mirecki, zięć Andrzeja, miał okazję być na Złotej, okazało się, że ścianka „tajnej” piwniczki była rozwalona, a cenna zawartość już zniknęła! Tym razem górę wzięły inne cechy charakteru, a złodziej – jeden z mieszkańców kamienicy – poczuł się usprawiedliwiony realiami wojny, podczas której nie nic zobowiązywało go do respektowania zasad.

Po kapitulacji powstania warszawiacy musieli opuścić miasto. Cała rodzina została wywieziona do obozu przejściowego w Pruszkowie, ale dzięki zatrudnieniu zięcia Zygmunta w Mszczonowie, udało im się opuścić obóz. Andrzej wraz z żoną Kazimierą i rodziną córki Marii zamieszkali w Mszczonowie. Po kilku miesiącach stan zdrowia Andrzeja znacznie się pogorszył. Zmarł w Mszczonowie 29 grudnia 1944 roku, w wieku 77 lat. Został pochowany na miejscowym cmentarzu.

Patriotyczne wartości wyniesione z domu rodzinnego Andrzej pielęgnował przez całe życie, przekazując je swojej rodzinie. Odpowiedzialność za losy narodu i troska o to, co polskie, miało ogromny

⁶⁴ Zob. Wspomnienia Jerzego Mireckiego.

wpływ na decyzje podejmowane przez syna Antoniego i na ukształtowanie charakteru córki Marii.

3. Wnuki: Antoni i Maria. Antoni Cejzik 1900–1939

Antoni był drugim dzieckiem Kazimiery i Andrzeja. Urodził się 15 maja 1900 roku w Jelcu koło Lipiecka (Rosja). Od 1903 roku wychowywał się w Moskwie, gdzie najpierw uczęszczał do szkoły baletowej, a potem pedagogicznej. Jako trzynastolatek wstąpił do sekcji lekkoatletycznej przy Towarzystwie Miłośników Sportu Narciarskiego. W roku 1915, jako 15-latek, pobił rekord Moskwy w skoku wzwyż, a w 1918 na mistrzostwach Moskwy wywalczył złoty medal w dziesięcioboju i medal srebrny w pięcioboju⁶⁵.

Lata 1919–1921 to trudny okres wojny polsko-bolszewickiej. Świetnie zbudowany Cejzik od razu zwrócił na siebie uwagę nie tylko wybitnymi wynikami sportowymi, ale także sylwetką. Wydawał się być wymarzonym żołnierzem dla Armii Czerwonej. Aby uniknąć powołania do armii i walki w bolszewickich oddziałach przeciwko Polakom, podjął pracę dydaktyczną i prowadził wykłady. Jak wspominał w wywiadzie dla „Przeglądu Sportowego”: „W ostatnich czterech latach swego pobytu w Rosji wykładałem w szkołach sportowych (...), a ostatnio w Akademii Sportowo-Wojskowej im. Lenina dla oficerów Armii Czerwonej. Trzeba to było robić, gdyż inaczej wzięliby mnie na front”⁶⁶.

Mimo że Antoni od trzeciego roku życia przebywał w Moskwie, nigdy nie poddał się rusyfikacji, a potem bolszewickiej indoktrynacji. Owo *noblesse oblige* nieustannie motywowało go i sprawiało, że zawsze czuł się Polakiem i nie wyobrażał sobie, że mógłby walczyć przeciwko rodakom. Przykłady, które obserwował w domu rodzinnym utwierdzały go w postawie patriotyzmu. Kiedy Polska odzyskała niepodległość, rodzina Antoniego wyjechała z Rosji i osiedliła się w Warszawie. On sam pozostał w Moskwie, gdyż władze sowieckie nie chciały wypuścić z kraju tak wybitnego sportowca. W 1922 roku

⁶⁵ Z. Weiss, *Wspomnienia o Antonim Cejziku*, „Przegląd Sportowy” 1964, brak numeru wyd.

⁶⁶ Ibidem.

Cejzik zapisał się w europejskiej czołówce w dziesięcioboju, ustanawiając rekord Rosji. Cały czas podejmował próby wyjazdu. Dopiero w styczniu 1924 roku uzyskał zgodę na zamieszkanie w Polsce⁶⁷.

W latach 1924–1930 dwadzieścia trzy razy ustanawiał lekkoatletyczne rekordy Polski w sztafetach, trójskoku, pchnięciu kulą, rzucie dyskiem, pięcioboju i dziesięcioboju. Trzykrotnie znalazł się wśród laureatów Plebiscytu „Przeglądu Sportowego”: w 1926 roku był ósmy, w 1928 siódmy, a w 1929 ponownie ósmy. Uczestniczył w Igrzyskach Olimpijskich w 1924 roku w Paryżu oraz w 1928 roku w Amsterdamie⁶⁸.

W okresie jego startów lekkoatletyka polska stawiała dopiero pierwsze kroki po długiej niewoli. Cejzik w latach dwudziestych był jednym z najbardziej popularnych i utalentowanych sportowców. Budował silny wizerunek polskiego sportowca, uczestnicząc w różnorodnych zawodach w Europie. Był chlubą polskiej lekkoatletyki. W 1930 roku zakończył bogatą karierę sportową i ożenił się z mistrzynią i rekordzistką Polski w rzucie dyskiem, olimpijką Genewą Kobielską. Nie mieli dzieci.

Po zakończeniu kariery lekkoatletycznej poświęcił się całkowicie pracy trenerskiej. W latach 1931–1936 był trenerem związkowym Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, później przez rok pracował w katowickim Klubie Sportowym „Pogoń”, a po powrocie do stolicy objął stanowisko trenera najpierw w „Skrze”, a od 1 stycznia 1939 roku w „Polonii”. Pracował w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego i był bez reszty zaangażowany w rozwój polskiej lekkoatletyki⁶⁹.

Cejzik był typowym ideowcem, pracował, nie oglądając się na to, czy dostanie pieniądze, czy nie. Było to dla niego bez znaczenia. *Noblesse oblige* w międzywojennej Polsce odczytał jako misję, najpierw sportowca, a potem trenera bez reszty oddanego swoim podopiecznym. Będąc wybitnym trenerem, przygotowywał polskich zawodników m.in. do Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles (1932) i Berlinie (1936). Trenował również polskich oszczepników, m.in. późniejszego bohatera Powstania Warszawskiego Eugeniusza

⁶⁷ Zob. Ibidem.

⁶⁸ Zob. Ibidem.

⁶⁹ Zob. Ibidem.

Lokajskiego, który szczególnie związany z rodziną Cejzików, był częstym gościem w ich domu⁷⁰.

Noblesse oblige to dla Antoniego również postawa w obliczu widma wojny. W przeddzień wybuchu II wojny światowej, 31 sierpnia 1939 roku, 39-letni Antoni Cejzik, spełniając patriotyczny obowiązek, odpowiedział na zarządzenie Prezydenta RP o powszechnej mobilizacji i zgłosił się do wojska. Dostał przydział do usportowionego 13. Pułku Piechoty w Pułtusku, który tworzył m.in. kolega z kadry olimpijskiej w 1924 roku, strzelec mjr Franciszek Brożek. Na początku września pułk pod dowództwem płk. Ludwika de Laveaux walczył najpierw w okolicach Ciechanowa, a następnie w obronie twierdzy Modlin. 12 września, wykonując rozkaz związania działaniami oddziałów wroga blokujących Warszawę, Polacy podjęli szturm w okolicach Borzęcina i Zaborowa, na obrzeżach Puszczy Kampinoskiej. Niestety, w starciu z niemieckim batalionem pancernym zginęło tego dnia 40 żołnierzy 13. Pułku Piechoty. Wśród nich był Antoni Cejzik. Dopiero po ośmiu latach odnaleziono zbiorową mogiłę, gdzie pochowani zostali żołnierze i oficerowie polegli podczas kampanii wrześniowej: w sumie 66 osób, z których tylko 40 udało się zidentyfikować⁷¹.

Pamięć o sportowych dokonaniach Antoniego, ale również o jego bohaterskiej postawie, w rodzinnej świadomości przechowała jego młodsza siostra Maria.

Maria Mirecka (herbu Szeliga) z domu Cejzik 1903–1985

Maria Katarzyna była trzecim dzieckiem Kazimiery i Andrzeja. Urodziła się 5 listopada 1903 roku w Moskwie. Po przeprowadzce rodziny do Polski po 1920 roku Maria zamieszkała wraz z rodzicami i wujem

⁷⁰ Andrzej Cejzik, ojciec Antoniego, prowadził w Warszawie Laboratorium Fotochemiczne „Saturn”, a Lokajski, dowódca plutonu podczas powstania, a zarazem pasjonat fotografii, zajmował się dokumentacją fotograficzną przebiegu walk oraz zbrodni dokonywanych przez wojska niemieckie. Wykonał ponad tysiąc zdjęć dokumentujących Powstanie Warszawskie, które stanowią niezwykle świadectwo oporu walczącej Warszawy.

⁷¹ Zob. *Tajemnica grobu odkryta po 8 latach. Chłuba sportu polskiego Antoni Cejzik spoczywa na cmentarzu żołnierskim pod Warszawą*, wycinek prasowy, [b.m.]; prywatne zbiory J. Mireckiego.

Jerzym w Warszawie przy ul. Smoczej. Ukończyła w Warszawie Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną im. Fryderyka Chopina w klasie fortepianu. W wieku 27 lat, 27 czerwca 1931 roku, wyszła za mąż za Zygmunta Mireckiego (herbu Szeliga) w rzymskokatolickiej parafii Narodzenia NMP w Warszawie⁷². Mieli dwoje dzieci: córkę Kazimierę (1932) i syna Jerzego (1937). Po wojnie zamieszkali najpierw w Słupsku, a później w Gdańsku, gdzie udzielała lekcji gry na fortepianie⁷³.

Noblesse oblige dla Marii to przede wszystkim otwartość na drugiego człowieka i bezkompromisowa uczciwość w życiu codziennym, ale to również przechowanie i przekazanie pamięci i zdrowych tradycji swoim dzieciom i wnukom. Atmosfera domu rodzinnego, przykład rodziców i starszego brata Antoniego ukształtowały w niej niezwykle silny system wartości, którego nie zachwiały nawet bardzo trudne doświadczenia okresu II wojny światowej. Przetrvanie okupacji, a potem 63 dni Powstania Warszawskiego przeżytego wraz z rodzicami, mężem Zygmuntem i dziećmi w Warszawie przy ulicy Złotej, zahartowały ją i dały motywację do podejmowania różnorodnych inicjatyw.

Po kapitulacji powstania, kiedy w październiku 1944 roku musieli uciekać z płonącej Warszawy, Maria szła chlebaki z zielonego brezentu, w których wynosili jedzenie i najcenniejsze dla nich pamiątki⁷⁴. Ratowała nie tylko życie, ale również pamięć ukrytą w fotografiach i bezcennych rodzinnych przedmiotach, które do dzisiaj przechowuje jej syn Jerzy. Szczególną wartość miały dla niej przedmioty należące do jej starszego brata Antoniego, który zginął, biorąc udział w bohaterskich walkach w kampanii wrześniowej. Maria do końca życia zbierała wycinki z gazet i najdrobniejsze informacje o jego dokonaniach sportowych.

Po wojnie z mężem Zygmuntem, dziećmi i mamą Kazimierą najpierw zamieszkali w Słupsku, a potem już na stałe w Gdańsku, gdzie stworzyli dom, w którym panowała atmosfera otwartości, gościnności, zaufania i wzajemnego szacunku, poszanowanie wartości patriotycznych i religijnych. Pielęgnowali rodzinne tradycje, które starali

⁷² Zob. Świadekstwo ślubu Marii Katarzyny Cejzik i Zygmunta Mireckiego; prywatne zbiory J. Mireckiego.

⁷³ Zob. J. Mirecki, *Prababka z Polesia*, Wydawnictwo Foto Liner s.c., Warszawa 2022, s. 39.

⁷⁴ Zob. J. Mirecki, *Dzieci'44*, op. cit., s. 30.

się przekazać kolejnym pokoleniom. Nie wybrali łatwiejszej drogi proponowanej przez nowe władze w powojennej Polsce. Ani Maria, ani jej mąż Zygmunt nigdy nie należeli do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Maria zmarła w Gdańsku w wieku 82 lat, 28 lutego 1985 roku⁷⁵.

4. Prawnik Jerzy Mirecki (herbu Szeliga)

Jerzy jest drugim dzieckiem Marii Cejzik i Zygmunta Mireckiego. Obecnie mieszka w Warszawie. Urodził się w Warszawie, 8 marca 1937 roku. Jego ojciec przed wojną założył własną firmę i pracował jako kontraktor robót hydrauliczno-kanalizacyjnych Warszawy. Gdy w czasie okupacji niemieckiej ulica Elekoralna, przy której mieściły się jego biura, znalazła się w obrębie planowanego przez Niemców getta, Zygmunt zmuszony był zlikwidować firmę i wraz z żoną i synem Jerzym wyjechał do Wyszkowa, gdzie objął stanowisko kierownika Spółdzielni Rolniczej. Córka Kazimiera (Mirka) pozostała w Warszawie u dziadków Cejzików, by na tajnych kompletach kontynuować naukę. Po dwóch latach, dzięki znajomości języka niemieckiego, Zygmunt został kierownikiem Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik” w Mszczonowie, dlatego żona i syn przeprowadzili się do Mszczonowa⁷⁶.

Dnia 1 sierpnia 1944 roku 7-letni Jurek wraz z rodzicami przyjechał do Warszawy i tutaj zastało ich Powstanie Warszawskie, które przeżyli w mieszkaniu przy ulicy Złotej⁷⁷. Po kapitulacji powstania dwie doby spędzili w obozie Dulag 121 w Pruszkowie, skąd udało się im przedostać do Mszczonowa⁷⁸.

Pierwsze pięć powojennych lat (1945–1950) mieszkali w Słupsku, gdzie Jurek uczęszczał do szkoły podstawowej. W 1950 roku ojciec dostał pracę w browarze gdańskim i z całą rodziną przenieśli się do Gdańska, gdzie Jerzy ukończył Wydział Architektury na Politechnice Gdańskiej w roku 1963 i w tym samym roku poślubił studentkę medycyny, Teresę Żebrowską. Po ukończeniu studiów przez dwa lata pracował na

⁷⁵ Zob. Akt zgonu Marii Katarzyny Mireckiej; prywatne zbiory J. Mireckiego.

⁷⁶ Zob. J. Mirecki, *Dzieci'44*, op. cit., s. 31.

⁷⁷ Zob. Ibidem, s. 25.

⁷⁸ Zob. Ibidem, s. 31.

stanowisku inżyniera budowy w Gdańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego, potem pięć lat jako projektant w biurze projektów „Miastoprojekt”, a następne dwa lata jako architekt dzielnicowy Śródmieścia Gdańska. W 1972 roku wyjechał do USA, gdzie przez dwa lata pracował w Nowym Jorku. Następnie powrócił do Gdańska i w latach 1974–1976 był projektantem wnętrz w „Spółdzielni Plastyków”⁷⁹.

Mimo licznych sugestii i silnych nacisków ze strony zwierzchników, Jerzy nigdy nie zapisał się do PZPR. Dużym wsparciem w tym okresie byli dla niego rodzice Maria i Zygmunt, którzy zdecydowanie stali w opozycji do ówczesnego ustroju politycznego w Polsce.

W 1976 roku wyjechał do Trypolisu w Libii, w którym trzy lata był projektantem architektem, a przez kolejne dwa sprawował nadzór budowlany. Przez rok wykładał na Wydziale Architektury Uniwersytetu Al-Fateh w Trypolisie. W roku 1977 dołączyła do niego żona Teresa z dziećmi: Jarosławem, Magdaleną i Bartłojem.

Zagranicą 13 grudnia 1981 roku zastała ich wiadomość o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, dlatego jak inni polscy specjaliści – lekarze czy inżynierowie – pracujący wówczas za granicą podjęli decyzję o wyjeździe do Kanady. Nigdy nie chcieli być emigrantami, ale sytuacja polityczna zmusiła ich do podjęcia tak trudnej decyzji.

Jerzy Mirecki jest prawnukiem Michała Cejzika i tak samo jak on jest „szlachcicem w drodze”. W swoim życiu przebył podróż od Warszawy, przez Wyszaków, Mszczonów, Słupsk, Gdańsk, Nowy Jork (USA), Gdańsk, Trypolis (Libia), Vancouver (Kanada), Mississauga (Kanada), aby znowu powrócić do Warszawy. Najpierw do kolejnych przeprowadzek zmuszała wojna, a potem o emigracji zdecydowała sytuacja polityczna, gdyż ogłoszenie w Polsce stanu wojennego nie dawało zbyt wiele nadziei na przyszłość.

Jerzy, podobnie jak pradziadek Michał, wraz z rodziną wielokrotnie zmieniał miejsca zamieszkania, ale zawsze pamiętał o tym, kim jest i skąd pochodzi. Emigracja go nie zmieniła i nie wynarodowiła, wręcz przeciwnie, zahartowała i silniej ugruntowała jego przywiązanie do tradycji i polskości. Dzięki patriotycznemu wychowaniu wyniesionemu z domu rodzinnego i przykładowi rodziców Marii i Zygmunta czynnie angażuje się w różne inicjatywy podejmowane przez środowiska polonijne, dając tym dobry przykład współodpowiedzialności lokalnej.

⁷⁹ Zob. J. Mirecki, *Prababka z Polesia*, op. cit., s. 48.

Jego silny charakter przez lata kształtowała przede wszystkim tradycja trzech szlacheckich rodzin: Machanów (herbu Prawdzic), Cejzików (herbu Owada) i Mireckich (herbu Szeliga). Poznanie historii życia swoich przodków motywuje go do przekazania pamięci następnym pokoleniom. Od lat gromadzi i przechowuje rodzinne „relikwie”: dokumenty i fotografie, skrzypce dziadka Andrzeja, okulary babci Kazi, olimpijski haft wuja Antoniego, obrazy namalowane przez tatę Zygmunta czy kasety z nagraniami mamy Marii. Dzięki tym przedmiotom jego bliscy nie odeszli w zapomnienie, ale wciąż żyją.

Noblesse oblige Jerzy Mirecki odczytuje jako odważne bycie Polakiem „tu i teraz”, wszędzie tam, gdzie dane jest mu żyć. Charakteryzuje go otwartość na potrzeby drugiego człowieka i bezinteresowna gotowość niesienia pomocy. Wyjątkowa empatia nie pozwala mu obojętnie przechodzić obok tych, „którzy się źle mają”, dlatego wspiera i pomaga, bardzo często anonimowo i w ukryciu.

Świadomość *noblesse oblige* i wdzięczność za to, że przeżył w Warszawie 63 dni powstania, dzisiaj motywują go do podejmowania licznych działań i nie pozwalają mu „spatałaszyć szans, jakie dostał do rąk”⁸⁰. Dlatego ciągle pamięta, nie pozwala zapomnieć i wciąż przypomina innym.

Jest autorem książek: *Prababka z Polesia. Obrazy z życia rodów: Borejszów, Łukaszewiczów, Boczkowskich, Mireckich, Ostrowskich, Machanów i Cejzików* (Warszawa 2022) oraz *Dzieci '44* (Warszawa 2017). Projekt *Prababka z Polesia* to opracowanie zawierające historie siedmiu rodzin: Borejszów, Łukaszewiczów, Boczkowskich, Mireckich, Ostrowskich, Machanów i Cejzików, które wydarzyły się w XIX i XX wieku. Publikacja zawiera opowieści rodzinne, wspomnienia, liczne i unikatowe fotografie, dokumenty oraz drzewa genealogiczne. Jest cennym i wartościowym opracowaniem losów wywodzących się z Polesia rodów szlacheckich, szczególnie w okresie II wojny światowej. Forma albumu doskonale łączy informacje historyczne, wspomnienia świadków minionych wydarzeń z ilustracją miejsc i postaci. Książka ta powstała dzięki determinacji i wytrwałości, materiały do publikacji gromadzone były przez długie lata. Autor udostępnił w niej unikatowe fotografie rodzinne, uratowane z płonącej Warszawy. Pożoga II wojny światowej zniszczyła wiele cennych źródeł i dokumentów, dlatego

⁸⁰ A. Kamiński, op. cit., s. 23.

takie opracowania są bezcenną pomocą w całościowym odtwarzaniu narracji historycznej minionych wydarzeń.

Z kolei książka *Dzieci '44* to nie tylko wspomnienia dzieci z Powstania Warszawskiego, ale również relacje starszych powstańców o dzieciach z powstania, tak jak je zapamiętali. Autor zebrał 55 relacji osób, które przeżyły powstanie, a które obecnie są rozsiane po całym świecie. Intencją było ocalenie tych wspomnień i udostępnienie ich szerokiej grupie czytelników oraz ich synom, córkom i wnukom. Opublikowanie książki dało początek licznym inicjatywom. Jedną z nich było utworzenie Stowarzyszenia Dzieci Powstania 1944, które swoją działalnością nie tylko propaguje treści patriotyczne, organizując różnorodne spotkania i wydając własny „Biuletyn”⁸¹, ale również od lat walczy o prawa osób represjonowanych, także tych, którzy jako dzieci przeszli przez piekło obozu Dulag 121.

Treść książki była również inspiracją do stworzenia spektaklu *Dzieci Powstania '44* alternatywnego Teatru Tańca LUZ⁸². Choreograf i autorka Joanna Woszczyńska⁸³ scenariusz oparła na wspomnieniach dzieci, zaczerpniętych m.in. z książki Jerzego Mireckiego. Celem

⁸¹ „Biuletyn Stowarzyszenia Dzieci Powstania 1944”.

⁸² Alternatywny Teatr Tańca LUZ – formacja tańca nowoczesnego LUZ została założona przez Joannę Woszczyńską w 1991 roku. Jest jednym z najbardziej utytułowanych i renomowanych zespołów tanecznych w Polsce. Tancerze LUZ to wielokrotni mistrzowie świata i Europy oraz zdobywcy kilkuset tytułów mistrzów i wice-mistrzów Polski. Jako ambasadorzy polskiej kultury reprezentują Polskę nie tylko na prestiżowych festiwalach i zawodach tanecznych, ale również podczas ważnych uroczystości związanych z kulturą i Polską. Występowali w takich krajach, jak: Rosja, Kanada, USA (Nowy Jork, Broadway), Słowenia, Niemcy, Austria, Słowacja, Włochy, Ukraina, Czechy, Norwegia, Francja (Paryż, Instytut Polski), Węgry, Gibraltar i czterokrotnie w Japonii.

⁸³ Joanna Woszczyńska – absolwentka Akademii Podlaskiej w Siedlcach, pedagog, założycielka i choreograf Formacji Tańca Nowoczesnego LUZ. Współpracowała z Polskim Związkiem Głuchoniemych, prowadząc zajęcia z zakresu tańca współczesnego i towarzyskiego. Od 1995 roku pracuje w Miejskim Ośrodku Kultury w Siedlcach. Jest sędzią krajowym Polskiej Federacji Tańca (PFT) i międzynarodowym International Dance Organization (IDO). Laureatka wielu nagród i odznaczeń. Jest autorką libretta, reżyserem i choreografem wielu autorskich spektakli tanecznych i musicalowych, m.in.: *Katharsis* (2000), *Baju baju Mikołaju* (2003), *Szukając Twego oblicza* (2004), *Portrety* (2005), *Jesteśmy wolni* (2006), *Dziwny jest ten świat* (2007), *Bajkowy musical* (2007), *Nasza klasa w PRL-u* (2008), *Szkoła* (2013), *The nature of dance* (2013), *Wyobrażenia kontra komp* (2014), *Dzieci Powstania '44* (2014), *Nasza Klasa w PRL-u II* (2017), *Polskie DNA* (2018), *Gdzie jesteś... Ewo?* (2019).

było przedstawienie realiów wojny widzianych oczami dziecka, ukazane za pomocą tańca współczesnego i piosenek walczącej Warszawy. Spektakl został tak zbudowany, aby ukazać całe spektrum dramatu młodych ludzi i towarzyszących im emocji. Jest to ponad 60-minutowa wzruszająca lekcja historii i patriotyzmu, skłaniająca do refleksji i trafiająca do serca widza w każdym wieku. Obsadę stanowi kilkudziesięcioosobowa grupa tancerzy, aktorów i wokalistów w wieku od 8 do 18 lat, którzy wcielają się w role małych bohaterów powstania. Premiera spektaklu odbyła się w Siedlcach 14 listopada 2014 roku, a rok później, z inicjatywy Stowarzyszenia Dzieci Powstania 1944 oraz Jerzego Mireckiego, spektakl został wystawiony w Muzeum Powstania Warszawskiego. Do dzisiaj był prezentowany ponad sto razy, w kraju i za granicą.

Praca, jaką wykonał Jerzy Mirecki przy pisaniu książek od lat wydaje obfite i wartościowe owoce. Dzięki niej kolejne pokolenia nie tylko zdobywają wiedzę, ale są wewnętrznie poruszane i pobudzane do refleksji.

Zakończenie

Szlachectwo zobowiązuje! Ale skoro od wielu lat, przynajmniej urzędowo, oficjalnie, nie występują już podziały na grupy społeczne to, czy nie zostaliśmy zwolnieni z jakichkolwiek zobowiązań? Skoro wszyscy jesteśmy równi, to chyba nie ma takiej potrzeby, aby ktoś angażował się bardziej, więcej czy gorliwiej. Czy nie wystarczyłoby zatem zadbać tylko o swoje własne sprawy? Wydaje się, że tak mogłoby być i w wielu przypadkach podejmuje się próby takiej „niezobowiązującej” formy życia. Inaczej rzecz ujmując, chodzi o pewien sposób funkcjonowania, nazywany czasem „pop” – od słowa popularny, oznaczający powszechnie przyjęty szablon, który nie wymaga tzw. większych poświęceń. Zresztą „wychylenie się” poza ten format, może być w tym rozumieniu rzeczywistości jako niepoprawne czy wręcz naganne, podobnie jak kiedyś niespełnienie tego aktu.

Mimo tak zmieniającej się filozofii życia, pojawiają się co jakiś czas jednostki, które potrafią i chcą poruszać się „pod prąd”. Poza tym, jeżeli tworzymy społeczeństwo, to nikt z nas nie jest zwolniony z tzw. odpowiedzialności społecznej. Wszyscy jesteśmy wezwani

do podejmowania działań na rzecz pozytywnych zmian w naszym najbliższym otoczeniu. Musimy pamiętać o tym, że obywatele mają nie tylko prawa, ale także obowiązki względem społeczeństwa i wspólnoty. Jesteśmy zobowiązani do kreowania lepszej rzeczywistości społecznej. Postawa społecznie odpowiedzialna przyczynia się do lepszej jakości życia i dobrostanu społecznego. Pomaga w kształtowaniu świadomego społeczeństwa obywatelskiego.

Zatem, pozostaje jednak aktualne to *noblesse oblige*, które – powtórzmy za autorem *Kamieni na szaniec* – jest wyrazem troski o niezmarowanie tego, co w życiu nazywa się często szansą i dowodem na to, że wartości wyższe, kultura wyższa, których cechami niewątpliwie są: poświęcenie, łącznie z poświęceniem życia, a także odpowiedzialność, rzetelność i wierność nie przeszły jeszcze do lamusa historii, a przynajmniej nie powinny się tam znaleźć.

Wydobycie z prywatnego archiwum i udostępnienie szerokim kręgom historii rodziny Cejzików jest przykładem kultywowania powyższych wartości. Na przestrzeni lat w tej rodzinie kładziono duży nacisk na patriotyczne wychowanie i formację, aby w sposób dojrzały i odpowiedzialnie realizować otrzymane zadania. Zarówno Michał w okresie zaborów, a potem jego dzieci Eliza i Andrzej oraz wnuki Antoni i Maria, w okresie II wojny światowej walczyli o niepodległość Polski i wolność. Inni przyjmowali postawy, które pozwoliły im zachować godność i honor w sytuacjach trudnych i wymagających równie trudnych decyzji. Z pewnością jest to przykład na to, że szlachectwo opieczętowane herbem nie było przestrzenią do zdobywania korzyści i snobistycznego wywyższania się nad niższe społecznie grupy.

Zaprezentowane biografie są na razie przyczynkami do jeszcze głębszych badań dziejów tej rodziny. Na tym etapie nie udało się rozpocząć tej sagi od biografii Ignacego Cejzika, ojca Michała, ponieważ na jego temat nie posiadamy wystarczających informacji. Co prawda w historiografii znana jest postać Ignacego Juliana Cejzika (1779–1858) polskiego artysty, zesłańca i fałszerza pieniędzy, jednak mało prawdopodobne jest, aby był on ojcem Michała. W 1814 roku został on aresztowany za fałszowanie rubli. Po pięciu latach pobytu w areszcie zbiegł z więzienia i w 1819 roku przedostał się do Wiednia. Michał Cejzik urodził się w 1816 roku, więc jest mało prawdopodobne, aby Ignacy był jego ojcem.

Ponadto Michał i Julia Cejzikowie mieli dwanaścioro dzieci, tutaj zostały zaprezentowane tylko życiorysy Elżbiety Emilii i Andrzeja, biografie reszty rodzeństwa czekają na opracowanie, co jest postulatem badawczym i zachętą do dalszych poszukiwań.

Elżbieta Wąsala

Bibliografia

Źródła archiwalne

Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne w Petersburgu, Dziekanat rzymsko-katolickich kościołów

Metrykalna Księga narodzin Kościoła św. Katarzyny w Petersburgu z roku 1867, nr. 274. Podstawa: Ф.1822. Оп.3. Д.79. Л.72об.

Metrykalna Księga narodzin Kościoła św. Katarzyny w Petersburgu z roku 1870, nr. 186. Podstawa: Ф.1822. Оп.3. Д.88. Л.56.

Metrykalna Księga narodzin Kościoła św. Katarzyny w Petersburgu z roku 1872, nr. 62. Podstawa: Ф.1822. Оп.3. Д.94. Л.16.

Metrykalne Księgi narodzin Kościoła św. Katarzyny w Petersburgu z lat 1867 (nr. 274), 1870 (nr. 186) i 1872 (nr. 62), Ф.1822. Оп.3. Д.79. Л.72об, Ф.1822. Оп.3. Д.88. Л.56, Ф.1822. Оп.3. Д.94. Л.16.

Metrykalna Księga narodzin Kościoła św. Katarzyny w Petersburgu z roku 1867, nr. 274. Podstawa: Ф.1822. Оп.3. Д.79. Л.72об.

Państwowe Archiwum Orenburskiego Rejonu

Dokumenty Kancelarii Orenburskiego generała-gubernatora, „Sprawa o Orenburskiej Państwowej Aptece” (31.05.1846–19.08.1860), fond 6, opis 6, sprawa 2323.

Archiwum Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza w Warszawie

List ojca Honorata Koźmińskiego do matki Elizy Cejzik, dokumenty nieopracowane, bez sygn.

Prywatne zbiory Jerzego Mireckiego

Akt zgonu Marii Katarzyny Mireckiej.

Świadectwo przyjęcia Andrzeja Cejzika na studia filozoficzne z dnia 28 listopada 1893 roku.

Świadectwo ślubu Marii Katarzyny Cejzik i Zygmunta Mireckiego.

Tajemnica grobu odkryta po 8 latach. Chłuba sportu polskiego Antoni Cejzik spoczywa na cmentarzu żołnierskim pod Warszawą, artykuł w prasie, dane bibliograficzne nieustalone.

Zaświadczenie Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 12 października 1893 roku o zdaniu egzaminu farmaceutycznego z wyróżnieniem i uzyskaniu przez Andrzeja Cejzika tytułu prowizora.

Zaświadczenie z dnia 6 marca 1895 roku o udziale w zajęciach laboratoryjnych w semestrze zimowym 1893/94, semestrze letnim 1894 oraz semestrze zimowym 1894/95.

Zaświadczenie z dnia 12 marca 1895 roku o udziale w zajęciach laboratoryjnych w semestrze zimowym 1894/95 w Pierwszej Medycznej Klinice Uniwersyteckiej w Berlinie.

Opracowania

Bruk Jan, *Taras Szewczenko a Polacy*, LSW, Olsztyn 1961.

Caban Wiesław, Michalska-Bracha Lidia, „*Orenburski domek*” Stanisława Miaskowskiego. *Z badań nad lwowską kolekcją listów zesłańca postyczniewego (1863–1867)*, [w:] *Zesłańcy postyczniewi w Imperium Rosyjskim. Studia dedykowane profesor Wiktorii Śliwowskiej*, red. E. Niebelski, Wydawnictwo KUL, Lublin–Warszawa 2008, s. 177–190.

Cejzik Eliza, *Listy*, seria: Materiały i Studia Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza, red. E. Wąsala, Zgromadzenie Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza, Warszawa 2021.

Cejzik Michał, [w:] Leonid Naumanowicz Bolszakow, *Orenburgskaja Szewczenkowskaja Encyklopedija*, Dom Wydawniczy Dimur, Orenburg 1997, s. 354.

Godecka Aniela Róża, *Autobiografia*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2017.

Jędrzejewicz Jerzy, *Noce ukraińskie albo rodowód geniusza. Opowieść o Szewczence*, LSW, Warszawa 1972.

Kamiński Aleksander, *Kamienie na szaniec*, Książnica, Katowice 1993.

Kijas Artur, *Polacy w Rosji od XVII w. do 1917 r.*, Wydawnictwo Poznańskie, Warszawa–Poznań 2000.

Kuczyński Antoni, *Syberia. 400 lat polskiej diaspory*, Wydawnictwo Kubajak, Wrocław 1998.

Lech Zofia, *Syberia Polską pachnąca*, Verbinum, Warszawa 2002.

Librowicz Zygmunt, *Polacy w Syberii*, G. Gebethner i Spółka, Kraków 1884.

Milewska-Młynik Anna, *Taras Szewczenko wśród polskich zesłańców w guberni orenburskiej*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2014, nr 18, s. 9–23.

Mirecki Jerzy, *Dzieci '44*, Bellona, Warszawa 2014.

Mirecki Jerzy, *Prababka z Polesia*, Wydawnictwo Foto Liner s.c., Warszawa 2022.

Modestow N.N., *Kandid Zielonko w Orenburgu*, „Prace Orenburskiej Naukowo-Archiwalnej Komisji” 1913, t. 28, s. 1–82.

Niebelski Eugeniusz, *Dominikanin Kandyd Zielonko i jego życie pod politycznym nadzorem w Orenburgu w wieku XIX*, „Nasza Przeszłość” 2018, t. 129, s. 211–223.

Sapargalijew Gajrat, Djakow Władymir, *Polacy w Kazachstanie w XIX wieku*, Czytelnik, Warszawa 1982.

Sauvan Jeanne Lucile, *Przestrogi i rady przydatne matkom i nauczycielkom*, Nakładem tłumacza, Warszawa 1843.

Śliwowska Wiktoria, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku*, IH PAN, Warszawa 1998.

Trojanowiczowa Zofia, *Sybir romantyków*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1992.

Zaleski Bronisław, *Wygnańcy Polscy w Orenburgu*, „Roczniki Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. Rok 1866” 1867.

***Noblesse Oblige* in a Multi-Generational Noble Family of the Cejzik of the Owada Coat of Arms**

Keywords

Michał Cejzik, Eliza Cejzik, Andrzej Cejzik, Antoni Cejzik, Maria Mirecka née Cejzik, Jerzy Mirecki, Honorat Koźmiński, Elżbieta Stummer, Joanna Woszczyńska, Owada coat of arms, 19th century, Orenburg, exiles, hometown association, “Orsk Circle”, rewarding, worship of the Face of the Lord, Harbingers of Reward, patriotism, athletics, Warsaw Uprising, LUZ Alternative Dance Theatre, Association of Children of the 1944 Uprising

Abstract

The article describes how the famous maxim *noblesse oblige* was adhered to in the multi-generational noble family of Cejzik. The first to be presented was a biography of Michał Cejzik, who lived in the first half of the 19th century, a man who, working among Polish exiles in Orenburg, was a great support to his compatriots. This is followed by a description of the lives and activities of his children, Elżbieta Emilia (called Eliza at home) and Andrzej Cejzik. Eliza was the founder of the Congregation of the Harbingers of Reward, while her younger brother was a pharmacist and chemist by education. Next, the attitudes of Antoni and Maria, Andrzej’s children, who had to live in the realities of World War II, were presented. Finally, the activities of Jerzy Mirecki, son of Maria Cejzik, who as a child of the Warsaw Uprising has been promoting and supporting various patriotic initiatives for years, were described. *Noblesse oblige* – nobility has obliged members of the Cejzik family for more than two hundred years, and despite changing socio-political conditions, it has always meant the same thing to them: patriotism, social responsibility and selfless help to those in need.

***Noblesse Oblige* in einem Mehrgenerationen-Adelsgeschlecht der Familie Cejzik von Owada Wappen**

Schlüsselwörter

Michał Cejzik, Eliza Cejzik, Andrzej Cejzik, Antoni Cejzik, Maria Mirecka geboren Cejzik, Jerzy Mirecki, Honorat Koźmiński, Elżbieta Stummer, Joanna Woszczyńska, Owada-Wappen, 19. Jahrhundert, Orenburg, Verbannte, „Ziomkostwo”, „Orskie-Kreis”, Entlohnung, Kult des Antlitzes des Herrn, Verkünderin Vergütung, Patriotismus, Leichtathletik, Warschauer Aufstand, Alternatives Tanztheater LUZ, Verein der Kinder des Aufstandes 1944

Zusammenfassung

Der Artikel beschreibt, wie in der Mehrgenerationen-Adelsfamilie Cejzik die berühmte Maxime *Noblesse Oblige* verwirklicht wurde. Als erstes wurde die Biografie von Michał Cejzik vorgestellt, der in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts lebte und in Orenburg unter den polnischen Exilanten wirkte und seinen Landsleuten eine große Stütze war. Es folgt eine Beschreibung des Lebens und der Aktivitäten seiner Kinder, Elżbieta Emilia (zu Hause Eliza genannt) und Andrew Cejzik. Eliza war Gründerin der Kongregation der Verkündigung der Wiedergutmachung, während ihr jüngerer Bruder eine Ausbildung als Apotheker und Chemiker absolvierte. Im Anschluss daran wurde die Haltung von Anton und Maria, den Kindern von Andreas, dargestellt, die mit den Realitäten des Zweiten Weltkriegs leben mussten. Schließlich wurden die Aktivitäten von Jerzy Mirecki, Sohn von Maria Cejzik, beschrieben, der als Kind des Warschauer Aufstands seit Jahren verschiedene patriotische Initiativen fördert und unterstützt. *Noblesse Oblige* – Adel verpflichtet die Mitglieder der Familie Cejzik seit mehr als zweihundert Jahren, und trotz wechselnder gesellschaftspolitischer Bedingungen hat er für sie immer dasselbe bedeutet: Patriotismus, soziale Verantwortung und selbstlose Hilfe für die Bedürftigen.

***Noblesse oblige* в многопоколенном дворянском роде Цейзик герба Овада**

Ключевые слова

Михал Цейзик, Элиза Цейзик, Анджей Цейзик, Антони Цейзик, Мария Мирецкая в девичестве Цейзик, Ежи Мирецкий, Гонорат Козьминский, Эльжбета Штуммер, Йоанна Вошинская, герб Овады, 19 век, Оренбург, ссыльные, «Землячество», «Орский кружок», воздаяние, культ Лика Господня, Возвестительницы Воздаяния, патриотизм, легкая атлетика, Варшавское восстание, Театр альтернативного танца LUZ, Ассоциация детей восстания 1944 года

Резюме

В статье рассказывается о том, как в многопоколенной дворянской семье Цейзик приводился в жизнь знаменитый принцип *noblesse oblige*. Первой представлена биография Михала Цейзика, жившего в первой половине 19 века, человека, который, работая среди польских ссыльных в Оренбурге, стал большой поддержкой для своих соотечественников. Далее следует рассказ о жизни и деятельности его детей – Эльжбеты Эмили (дома ее называли Элизой) и Анджея Цейзика. Элиза была учредительницей конгрегации Возвестительниц Воздаяния, а ее младший брат получил фармацевтическое и химическое образование. Затем читатель знакомится с биографиями Антония и Марии, детей Анджея, на долю которых выпала Вторая мировая война. Наконец, в статье описывается деятельность Ежи Мирецкого, сына Марии Цейзик, который в детстве пережил Варшавское восстание, а затем на протяжении многих лет продвигал и поддерживал различные патриотические инициативы. *Noblesse oblige* – честь обязывает обязывает членов семьи Цейзик уже более двух веков. Несмотря на изменения социально-политической обстановки, суть этого принципа осталась для них неизменной – это патриотизм, социальная ответственность и бескорыстная помощь нуждающимся.